



Polskie Radio ma obecnie 2 miliony 400 tysięcy abonentów. Razem z rodzinami czyni to ok. 10 milionów słuchaczy, którzy korzystają z programów rozgłośni, jak i lokalnych eksperymentów Polskiego Radia. Szybko postępuje napręd radiofizyczna usi.

Obecnie już blisko milion abonentów to ludność wiejska. Do roku 1953 radiofizyczna usi została w Polsce Ludowej 9.814 gromad. Przed wojną radiofizyczna usi należała do rzadkości.

Na zdjęciu: Reżyser Danuta Łuszkiewicz i montażystka Janina Grochala (siedzi) podczas montażu audycji w rozgłośni Polskiego Radia przy ul. Mysłowińskiej w Warszawie.

CAF — fot. Tymiański

Stan zdrowia M. A. Nexö uległ pogorszeniu

BERLIN PAP. W ostatnim czasie ciężko zachorował na komitę pisarz duński Martin Andersen Nexö. W dniu 26 bm. nastąpił u niego wylew krwi do mózgu. Jak podaje z Dreżna agencja ADN, w ciągu trzech dni stan zdrowia Martina Andersena Nexö uległ dalszemu pogorszeniu.

Towarzysze, to od was zależy!

Terminowe wykonanie dostaw to podstawowy obowiązek wsi zarówno wobec miasta, wobec klasy robotniczej, wobec państwa ludowego, jak i wobec siebie samej, wobec ludności wiejskiej.

Znaczną część chłopstwa pracującego, a przede wszystkim chłopci PZPR-owcy rozumieją, że obowiązkowe dostawy stanowią nieodłączny warunek umocnienia spójności między miastem i wsią, pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, że obowiązkowe dostawy mleka i miodu trwające przez cały rok są formą udziału wsi w walce o powszechny dobrobyt, o zamożność całego narodu. Toteż troska o to, by dostawy te były wykonywane przez wsi regularnie i systematycznie powinna być w pierwszym rzędzie obowiązkiem partyjnym w ich codziennej pracy. A chłopcy, członkowie partii muszą znajdować się zawsze w czołowej linii, którzy nie tylko produkuje w powiększaniu produkcji rolnej ale również uczciwie i sumiennie wypełniają swe obowiązki wobec państwa.

Niestety, w praktyce nie zawsze tak jest. Sporo jest jeszcze organizacji gromadzkich i komitetów gminnych czy powiatowych, które traktują sprawę obowiązkowych dostaw mleka czy miodu kampanijnie. Nie brak też chłopów — członków partii, lekceważących obowiązkowe dostawy, sądzących, że można być dobrym patriotą a jednocześnie nie wypełniać swych podstawowych obowiązków wobec państwa.

Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że wiele organizacji i komitetów partyjnych nie interesuje się stale tym jak przebiega dostawa, nie wie kto i w jakich ilościach zalega, kto i dlaczego uchyla się od obowiązków. Praca partyjna idzie „sobie”, dostawy idą „sobie”, nie kontrolowane, nie sprawdzane...

Organizacja partii nie śledząca bieżąco dostaw, nie wie od czego zacząć likwidację zaległości, nie wie kto właściwie ponosi winę za zły stan rzeczy...

A przecież ona przede wszystkim powinna być odpowiedzialna. Ona — zapominając o dostawach, nie mobilizując wsi do rytmicznego ich wypełniania, dopuszcza do zaniedbań, do karygodnych nieraz zaległości.

W niejednym komitecie można usłyszeć — podobnie jak w Tczewie: „jeszcze nie tak dawno byliśmy przodującym rolnictwem, wszystko szło jak najlepiej, dlaczego raptem teraz okazuje się, że inne powiaty nas wyprzedziły?” — Dlaczego? Właśnie dlatego, że towarzysze upojeni sukcesami pierwszego czy drugiego miesiąca — uspokojili się. „Idzie dobrze” — więc tak będzie i nadal.

Systematyczna ocena przebiegu dostaw — to pierwszy obowiązek organizacji i instancji partyjnych. Ocena taka daje bowiem możliwość analizy kto i dlaczego zalega, pozwala skutecznie mobilizować wsi,

przekonywać chwiejnych, surowo i konsekwentnie karać złośliwie uchylających się.

Brak gruntownej znajomości stanu dostaw powoduje niejednokrotnie wiele błędów, niedopuszczalnych wypażeń, przypadkowych decyzji. Nierzadkie są wypadki, że małorolnego pętnuje się za zwłokę w odstawieniu niewielkiej ilości mleka czy miodu, a w tym samym czasie kulak rozchwytałby bezkarnością wyrażnie sabotuje dostawy zalegając z odstawieniem kilku tuczników czy też kilkuset litrów mleka. Organizacje partyjne powinny interesować się nie tylko tym, komu i jak kolegi orzekające wymierzają kary, lecz także tym, czy grzywny są konsekwentnie ściągane. W przeciwnym bowiem razie nie odnosi one zamierzonego skutku, a tylko umniejszają autorytet rad narodowych.

Organizacje partyjne odpowiedzialne są za całokształt życia gromady, gminy, powiatu. Nie oznacza to jednak, że same mają wszystko robić. Wytrwała praca polityczna, umiejętne kierowanie pracą rad narodowych, codzienne spełnianie roli kierownika politycznego w walce o skup, pomoc udzielana z ich strony pełnomocnikowi Ministerstwa Skupu — to wszystko zapewni pomyślny przebieg dostaw, pomoże wsi wywiązać się z obowiązków wobec państwa.

W walce o wykonanie planu dostaw może partii pracujące chłopstwo, pomoże ogólne zebranie gromadzkie, na którym przeanalizowany zostanie przebieg skupu. Organizacja partyjna przyczyni się do wypełnienia dostaw, umiejętnie kierując pracą zespołów, w skład których wchodzi przedstawiciel wszystkich organizacji społecznych, młodzież, kobiety.

Państwo nasze pomaga pracującej wsi wszechstronnie, we wszystkich dziedzinach życia. Troszczy się o maszyny i narzędzia, o nawozy sztuczne, troszczy się o lepsze zaopatrzenie wiejskiej sieci handlowej w artykuły codziennego użytku, o poprawę warunków zdrowotnych wsi, o rozwój oświaty i kultury.

II Zjazd z całą mocą podkreślił, że pomoc ta będzie coraz większa, coraz szersza. Lecz chłopcy muszą dobrze rozumieć, że od nich także w dużej mierze zależy, by wsi mogła otrzymać od klasy robotniczej, od państwa, coraz więcej towarów przemysłowych, że w tym celu potrzebne jest zgodne współdziałanie wsi z miastem.

Wyjaśnianie tego cierpliwie, systematycznie, jest nieodzownym warunkiem pomyślnego wsi w terminowe i pełne dostawy, jest naczelnym obowiązkiem każdej organizacji, każdego komitetu partyjnego, na wsi, każdego członka partii, który czynem i słowem musi przyczynić się do wypełniania przez wsi obowiązków względem ludowego państwa.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 129 (2363)

GDAŃSK, ŚRODA 2 CZERWCA 1954 R.

CENA 20 GR.

W Genewie rozpatrywano sprawę wymiany ciężko rannych jeńców w Indochinach

Komunikat delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

GENEWA PAP. We wtorek wieczorem delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ogłosiła komunikat następującej treści:

W wyniku rozmów, które odbyli przedstawiciele delegacji WRD plk. Ha Van Lau i przedstawiciel delegacji francuskiej plk. De Brebisson, osiągnięto porozumienie w sprawie wymiany korespondencji w interesie jeńców wojennych obu stron.

Jeśli chodzi o przesyłanie lekarstw oraz wymianę ciężko rannych i rannych jeńców — przedstawiciele obu delegacji są zgodni co do zasady takiej akcji. Jednakże z uwagi na obecne okoliczności wojenne, warunki jej przeprowadzenia mogą być uregulowane jedynie w ramach rokowań między przedstawicielami dowództw naczelnych obu stron w Indochinach.

Zgodnie z komunikatem sobotnim przewidującym wyznaczenie do dnia 1 czerwca br. terminu obrad przedstawicieli obu stron walczących w Indochinach, podano oficjalnie do wiadomości, że pierwsze posiedzenie tych przedstawicieli odbędzie się 2 czerwca o godzinie 14 w Pałacu Narodów.

Delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będzie przewodniczył wice-

W dniach 8-12 czerwca doroczny spis rolny

WARSZAWA PAP. Podobnie jak co roku w roku bież., przeprowadzony będzie w dniach od 8 do 12 czerwca doroczny spis rolny. Wyłożono go specjalnie w tym celu komisyjnie w tych dniach we wszystkich gospodar-

stwach rolnych powierzchni gruntów, z uwzględnieniem wszystkich upraw, a także pogłowia zwierząt gospodarskich i stan elektryfikacji i poszczególnych gromad.

Celem spisu jest dostarczenie nam państwu dokładnych danych dotyczących produkcji rolnej i kierunków jej rozwoju.

Wyniki spisu ułatwią planowanie zaopatrzenia wsi oraz planowanie inwestycji i rozdziału kredytów, przerechnionych dla rolnictwa. Podawanie komisjom spisowym dokładnych danych o posiadanej ziemi, o zasiewach i inwentarzu leży więc w interesie chłopów.

Odpowiedzialne zadanie mają do spełnienia w okresie spisu rady narodowe i aktywni gromadzkich. Powinny one dopilnować, aby spis przeprowadzony był dokładnie i w ustalonym terminie.

Nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA PAP. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymał: Hanna Januszeńska — za twórczość dla dzieci i młodzieży, a w szczególności za twórczość w dziedzinie słuchowisk radiowych: Witold Luteński — za twórczość kompozycji dla dzieci i młodzieży; Zofia Fijałkowska — za grafikę ilustracyjną do książek dziecięcych i młodzieżowych; Zbigniew Rycki — za grafikę ilustracyjną do książek dziecięcych i młodzieżowych; Władysław Jarema — za twórczość w teatrze lalek.

Amerykanie zamierzają użyć bomby atomowej w Indochinach

NOWY JORK PAP. Jak donosi Agencja United Press, jeden z członków komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów — który prosił o nieujawnienie jego nazwiska — oświadczył, iż szef sztabu amerykańskich sił zbrojnych adm. A. Radford zapowiedział, że jeśli Stany Zjednoczone będą interweniowały w Indochinach, to użyją broni atomowej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Ozakazbroni masowej zagłady

minister obrony narodowej Taa Kuang Bu i w skład jej będzie wchodził pulk. Ha Van Lau.

Delegacji francuskiej będzie przewodniczył generał Henri Deltell i w skład jej będzie wchodził pulk. de Brebisson.

Konferencja naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego poświęcona historii Pomorza

OLSZTYN PAP. W Olsztynie zakończyły się 31 maja br. obrady zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego. W ostatnim dniu obrad odbyła się konferencja naukowa poświęcona historii Pomorza. Podstawą do dyskusji był referat prof. A. Bukowskiego i prof. T. Cieślaka pt. „Zagadnienia walki klasowej i odróżnienia narodowego na Pomorzu XIX — XX wieku” oraz referat dr T. Grygiera zespółu olsztyńskiego towarzystwa pt. „Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Warmii i Mazur w początkowym okresie imperia-

lizmu”.

Uczestnicy obrad uchwalili rezolucję, która głosi m. in.:

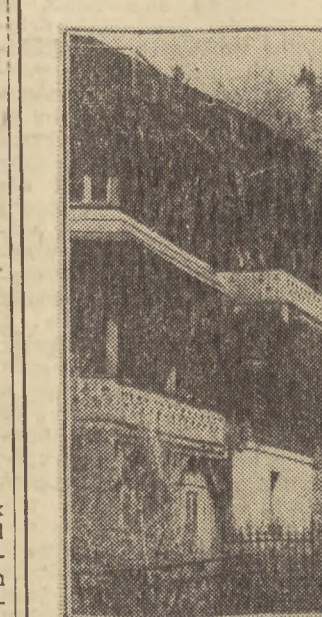
Nasze obrady stanowią będą zapoczątkowanie nowych i szeroko zakrojonych badań nad historią Pomorza w świetle dzieł całego narodu polskiego. Skierowując je w stronę tradycji narodowego dorobku walki o postęp, o sprawiedliwość, o prawa i wolność ludu, pełni podziwu podziwamy równocześnie dzisiejsze osiągnięcia klasy robotniczej, mas chłopskiej oraz działaczy oświaty i kultury tej ziemi.



Int. Władysław Żelazowski, starszy inspektor Dyrkt. Budowy Osiedli Robotniczych w Krakowie opracował wniosek racjonalizatorski, który całkowicie unowocześnia dotychczasowe konstrukcje pieców w kotłowniach centralnego ogrzewania.

Pomysł ten po zastosowaniu we wszystkich kotłowniach osiedli robotniczych w kraju przyniesie gospodarce narodowej poważne oszczędności.

Na wczasy



Domy wypoczynkowe Funduszu Wczasów Pracowniczych rozsiane są na terenie całego kraju, w ponad stu najpiękniejszych miejscowościach o najlepszych warunkach klimatycznych. Wczasowisko Międzygórze, położone w malowniczym jarze rzeki Wilczki, przypomina stylem swych zabudowań sawannarskie stacje klimatyczne. — Międzygórze należy do najpiękniejszych miejscowości nie tylko kłódzkiej.

Na zdjęciu: Fragment Międzygórza.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST PAP. Prasa węgierska opublikowała komunikat o Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się 30 maja br. Na Plenum KC WPP wybrano przez III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących uchwalono wybrać Biuro Polityczne KC składające się z dziewięciu członków i dwóch zastępców. Członkami Biura Politycznego KC wybrani zostali: Matyas Rakosi, Imre Nagy, Erno Gero, Mihaly Farkas, Lajos Acs, Istvan Hidas, Antal Apro, Andras Hegedus i Bela Szalai. Na zastępców członków Biura Politycznego wybrano: Istvana Batę i Josefa Mekisa.

Komitet Centralny wybrał Sekretariat składający się z pięciu osób: Matyasa Rakosiego, Mihaly Farkasa, La-

Josa Acsa, Belli Vega i Janosa Matolosięgo.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego WPP został MATYAS RAKOSI.

Na członków Centralnej Komisji Kontrolnej wybrano: Gyula Alapi, Geza Asztalos, Ferenc Acs, Jozsef Daco, Imre Dogei, Jozsef Hajdu, Arpad Hazi, Karoly Kiss, Ferenc Konok, Karoly Maroti i Ferenc Nezeval.

Zastępcami członków Centralnej Komisji Kontrolnej zostali: Laszlo Bernath i Istvan Peteri.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano Karoly Kissa.

Dnia 30 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej wybranej na III Zjeździe WPP. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej został Istvan Kristof.

O wysoki urodzaj o lepsze dostawy

WCZESNA PRZERYWKA BURAKA WYKONAJ SZYBSZĄ PRACĘ

Zaloga gospodarstwa Lisewo 5 w Zjednoczeniu PGR Maibork wykonała przerywkę buraka cukrowego już w pierwszej połowie maja br. Również wiele ogniw wysokiego urodzaju jak np. w PGR Lipianki w zespole Kwidzyn przerwało już buraki cukrowe. Za przykładem przodujących byrągów i ogniw polowych powinny pójść załogi wszystkich PGR, spółdzielcy i chłopcy indywidualni, aby najpóźniej do dnia 15 bm. zakończyć przerywkę buraka na wszystkich plantacjach.

KOSIARKI CZEKAJĄ

Spółdzielcy z Suchego Dębu (powiat Gdańsk) zapoznali o trzech kosiarkach oddanych do remontu Zakładem Naprawczym Taboru Kolejowego w Gdańsku — pisze nasz korespondent M. Gromadzki.

Warsztatowcy kosiarki wyremontowali i od kilkunastu dni czekają na kosy, bez których nie mogą wykonać ani tzw. „targanów”, ani próby działania maszyn. Zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w Suchym Dębnie obiecał przekazać spółdzielcom żądania robotników, upominających się o niezwłoczne przywiezienie kos, względnie uzgodnienie z Zakładami, kto te kosy ma kupić. Obiecał lecz zapomniał o tym.

PRZESZKADZAJĄ W REALIZACJI PLANU

W korespondencji Bolesława Kowalczyka znajdujemy kilka nazwisk chłopów, którzy przeszkadzają gminie Łęczyca w pow. elbląskim w wykonaniu miesiecznych planów obowiązkowych dostaw żywności i mleka. Oto oni: Stefan Pałasz z gr. Kamionek Wielki zalega z dostawą 194 kg żywności za rok ubiegły i 94 kg za rok bieżący. Na koncie Ignacego Tłora figuruje zaległość 150 kg żywności i 139 litrów mleka, Leon Janik, z gromady Łęczyca winien jest państwu 393 litry mleka, a Czesław Kamiński — 47 kg żywności i 162 l mleka.

Eisenhower nawołuje do walki z komunizmem

NOWY JORK PAP. Dnia 31 maja prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie z okazji 200-lecia Uniwersytetu Columbia. Eisenhower powtórzył swe dawne tezy o rzekomych „niebezpieczeństwach komunizmu” i na wzywał do walki z komunizmem. Ustępując „sprawiedliwi” obecny kurs polityki amerykańskiej Eisenhower utrzymywał, iż polityka ta nie jest rzekomo „ani na jotę agresywna”, i że Stany Zjednoczone rzekomo nie dają „panowania nad światem”.



Ob. Szemiot z gr. Sasno w gminie Choczewo (pow. Łobezki), nie realizuje zobowiązań wobec państwa w żywności i mleku. W kwietniu np. na plan 140 kg żywności dostarczył dwa celaki o wadze 58 kg, a resztę narazie odstawił myśli. Dostawę mleka natomiast w ogóle nie rozpoczął i zalega z 500 l.

Prezydium GRN i gminny delegat Ministerstwa Skupu twierdzą, że Szemiot mleka nie posiada. Co więc, jeśli nie mleko, daje jego krowy, od których po wycieleniu odstawił celaki? Chyba nie herbatę? Oj, ciężko jest jakoś z pomysłem Prezydium GRN i delegata M. S. w Choczewie...

Prognoza pogody

Dość pogodnie. Temperatura do 20 stopni w dzień a na Wybrzeżu do 14 stopni. Widzialność dobra. Wiatry słabe północno-wschodnie.

FRANCUSKIEGO OFICERA

1952 rok, 8 lutego

A więc operacja zakończona. Chwilami było to prawdziwe piekło. W oddziale jest trzech zabitych. Żołnierze żyją w okropnych warunkach, prawie bez wody do picia, wśród ciemur komarów. Noce są pełne trwogi — trzeba zachowywać się stale pogotowie, wyżywienie nędzne, operacje wyczerpujące, lecz nie przynoszące niczego więcej prócz wstydu.

23 marca

Gdy baodajewscy żołnierze są wolni od służby albo po prostu mogą się od niej wykreślić, mówią z ca-

ciwnik wspaniale przeprowadził operację, była ona szczególnie przemyślana i śmiało przeprowadzona.

24 maja

Dobry piechur powinien wszystko widzieć, pozostać jednak niewidzialnym. My jednak nie widzimy tu niczego, a sami przez cały czas znajdujemy się pod obserwacją.

2 czerwca

W gruncie rzeczy to ja nie znam ludzi, którzy nas otaczają. W tym kraju nie zdołaliśmy zapuścić korzeni, nie łączymy się z nim żadną więzi. Mieszkamy tu

7 października

Francuscy strzelcy siedzieli w zasadce czekając na atak oddziałów wietnamskich. Ataku nie było. Strzelcy wycofali się. Następnego dnia patrol nasz znalazł w tym miejscu olbrzymie plakaty we francuskim języku, świadczące o tym, że Wietnamczycy wiedzą prawie wszystko o rozlokowaniu naszych pozycji i planowanych działaniach. Jeden z tych plakatów głosił: „My nie korzycamy bezmyślnie ze swej siły. Umieemy odróżniać przestępców od ofiar”. Co za zimna krew. Jakaż powściągliwość. Jak wielkie to wywiera wrażenie, zmusza każdego z nas do zastanowienia się.

Zjazd SFIO ujawnił głębokie szczereści w łonie partii

PARYŻ PAP. W niedzielę zakończyły się obrady nadzwyczajnego zjazdu Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), zwołanego specjalnie dla ustalenia stanowiska, jakie deputowani socjalistyczni winni zająć w kwestii ratyfikacji układu o „armii europejskiej”.

Wynik głosowania potwierdził istnienie w łonie SFIO głębokich rozbieżności w tej sprawie. Rezolucja opowiadająca się za ratyfikacją układu uzyskała 1969 głosów przeciwko 1215 przy 285 wstrzymujących się.

Sesja Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża zakończyła obrady

OSŁO PAP. 29 maja zakończyła się XXIII sesja Rady Ligi Towarzystw Czerwo-

nego Krzyża, w której obradach brał udział przedstawiciel 61 z 71 krajów należących do Ligi.

Konferencja amerykańskich dowódców wojskowych na Filipinach

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w stolicy Filipin Manili odbywają się obecnie tajne narady amerykańskich dowódców wojskowych pod przewodnictwem ministra obrony USA Wilsona. Omawiany jest plan wzmocnienia amerykańskiej interwencji w Indochinach i szerszego wykorzystania Filipin jako amerykańskiej bazy wojennej. Uczestnicy nad badają plan przedstawiony przez szefa amerykańskiej „wojskowej grupy konsultatywnej” generała O'Daniela. Plan ten przewiduje m. in., że Francja ma przekazać Stanom Zjednoczonym wszystkie sprawy związane ze szkoleniem wojsk baodajewskich.

Sesja uchwaliła rezolucję, w której rada wzywa wszystkie państwa:

- a) aby zwiększyły wysiłki zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktów;
- b) aby kontynuowały wysiłki na rzecz powszechnego zbrojenia;
- c) aby osiągnęły porozumienie w sprawie całkowitego i skutecznego zakazu używania wszystkich rodzajów broni atomowej, jak również zakazu używania gazów trujących i duszących oraz broni biologicznej;
- d) aby wprowadziły skuteczną kontrolę międzynarodową nad energią atomową;
- e) aby podjęły niezwłocznie skuteczne kroki w celu obrony wszystkich narodów przed szkodliwymi skutkami doświadczeń z bronią atomową.

Na końcowym posiedzeniu w dniu 29 maja uchwalono rezolucję domagającą się na tymczasowym poligonie kresu działaniom wojennym w Indochinach.

Przed XIII Zjazdem Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. We Francuskiej Partii Komunistycznej rozwinęły się na szeroką skalę przygotowania do XIII zjazdu FPK, który odbędzie się w dniach 3-7 czerwca.

Porządek dziennego zjazdu obejmuje następujące punkty:

1. Referat sprawozdawczy o działalności Komitetu Centralnego FPK;
2. Zagadnienia organizacyjnej pracy partii;
3. Partia komunistyczna a młodzież francuska;
4. Wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Finansowej.

W ciągu ostatnich tygodni odbyły się w miastach i wsiach Francji ogólne zebrania kół partyjnych oraz konferencje sekcji (dzielnic i powiatów). W tych dniach dobiegają końca konferencje partyjne w federacjach (departamentach).

Na zebraniach i konferencjach partyjnych komunistów francuscy biorą czynny udział w dyskusji nad projektem tezy o sytuacji politycznej i zadaniach partii komunistycznej, opublikowanym przez Komitet Centralny FPK w związku ze zbliżającym się zjazdem. Na łamach

Ze ŚWIATA

Napłęta sytuacja w Tunisie

29 maja miał miejsce nieudany zamach na życie premiera Tunisu, Mizzali, który jest małżonką francuską. W związku z tym do Tunisu zostały już skierowane znaczne francuskie posiłki wojskowe.

Amerykańskie plany zwiększenia armii Bao Dala. Amerykański plan szkolenia wojsk Bao Dala przewiduje wyzbrojenie do końca bieżącego roku pięciu nowych dywizji i 12 dywizji do końca 1955 r.

Egipt przedłuża układ w sprawie „pomocy” od USA. Rząd egipski przedłożył o dwa lata porozumienie z USA w sprawie amerykańskiej „pomocy technicznej” w ramach „IV punktu Trumana”.

Utworzenie ogólnoniemieckiego rządu wycofanie wojsk okupacyjnych warunkami wolnych i demokratycznych wyborów w Niemczech

Artykuł W. Ulbrichta w „Neues Deutschland”

BERLIN PAP. Dziennik „Neues Deutschland” opublikował artykuł W. Ulbrichta, pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Artykuł podkreśla znaczenie uchwały IV Zjazdu SED dla walki narodu niemieckiego o pokojowe, demokratyczne rozwiązanie problemu niemieckiego.

W Niemczech — pisze Ulbricht — konieczne jest przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych i demokratycznych wyborów. Wybory takie odbyły się w Niemczech tylko wtedy, jeśli przedstawiciele obu części Niemiec dojdą do porozumienia, utworzą tymczasowy rząd ogólnoniemiecki i jeśli wojska okupacyjne opuszczą Niemcy.

Nie ulega wątpliwości, że w Niemczech daje się odczuć osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej, mimo że amerykańskie wojska okupacyjne czynią wszystko, aby zaostriżyć sytuację wewnętrzną w Niemczech.

Coraz więcej mieszkańców Niemiec zachodnich występuje przeciwko podporządkowaniu Niemiec zachodnich dyktatowi USA, coraz wię-

cej z nich dąży do osiągnięcia porozumienia z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Niemcy położone są w centrum Europy i powinny utrzymywać dobre stosunki ze swoimi sąsiadami.

Polityka pokoju, zjednoczenia narodowego, walki o dobrobyt narodu, która znalazła wyraz w uchwałach IV Zjazdu SED, spotkała się z gorącą aprobatą szerokich kół ludności NRD, jak również Niemiec zachodnich.

Obecnie najważniejszą jest to, że wielka idea zapewnienia pokoju i narodowego zjednoczenia Niemiec znalazła odzwierciedlenie w ruchu na rzecz przeprowadzenia referendum ludowego.

Walter Ulbricht podkreśla dalej, że propozycja ministra Molotowa, wysunięta na berlińskiej konferencji czterech mocarstw w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jest konstruktywną propozycją, którą aprobaży wszyscy milijony pokój Niemcy. Zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie zagwarantowałoby nie tylko pokój w Europie, ale przyczyniłoby się do zjednoczenia Niemiec.

Spółeczeństwo zachodnio-niemieckie potępia politykę Adenauera

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, na polecenie rządu Adenauera Instytut Badania Opinii Publicznej w Bielefeld przeprowadził wśród mieszkańców miasta i okolic ankietę w sprawie zjednoczenia Niemiec i układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Wynik ankiety potwierdza, że polityka rządu bawarskiego nie cieszy się poparciem wśród ludności zachodni-niemieckiej. 63 proc. spośród osób objętych ankietą wypowiadało się za utworzeniem zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec, przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

W związku z tą sprawą — zaznaczył rzecznik — utrzymywano, jakobyśmy stosowali dyskryminację wobec rannych pod kątem widzenia ich przynależności rasowej czy narodowościowej.

Fakty dowodzą, że twierdzenia te nie są zgodne z prawdą. Nie stosowaliśmy żadnej dyskryminacji. 858 ewakuowanych rannych należało do 21 różnych narodowości. Było wśród nich 84 Wietnamczyków.

Rzecznik delegacji WRD obalił następnie kłamliwe zarzuty, iż strona ludowa rzekomo umyślnie przedłuża ewakuację.

Z kolei rzecznik delegacji WRD poruszył dwa doniosłe problemy związane ze sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach. Po pierwsze, chodzi o kwestię stosunku między krokami

Osiągnięcie porozumienia w sprawie przerwania ognia ma doniosłe znaczenie dla uregulowania problemu Indochin

GENEWA PAP. — Dnia 31 maja br. odbyła się w Genewie konferencja prasowa zorganizowana przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Rzecznik delegacji WRD poinformował dziennikarzy o jej stanowisku wobec niektórych zagadnień omawianych na konferencji i za jej kulisami.

Na wstępie rzecznik przypomniał uregulowaną już dziś sprawę ewakuacji rannych z Dien Bien Fu. Ewakuacja odbyła się w okresie 13 — 26 maja i obecnie jest zakończona. Ewakuowano ogółem 858 rannych. Ponadto dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej uwolniło pięć legnarię francuską Genevieve de Gallard i 27 innych osób z francuskiej personelu sanitarnego.

W związku z tą sprawą — zaznaczył rzecznik — utrzymywano, jakobyśmy stosowali dyskryminację wobec rannych pod kątem widzenia ich przynależności rasowej czy narodowościowej. Fakty dowodzą, że twierdzenia te nie są zgodne z prawdą. Nie stosowaliśmy żadnej dyskryminacji. 858 ewakuowanych rannych należało do 21 różnych narodowości. Było wśród nich 84 Wietnamczyków.

Rzecznik delegacji WRD obalił następnie kłamliwe zarzuty, iż strona ludowa rzekomo umyślnie przedłuża ewakuację. Z kolei rzecznik delegacji WRD poruszył dwa doniosłe problemy związane ze sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach.

Po pierwsze, chodzi o kwestię stosunku między krokami

mi natury politycznej a krokami natury militarnej, jakie należy podjąć w myśl propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Na leży pamiętać — oświadczył rzecznik — że przerwanie ognia w Indochinach jest sprawą o kapitalnej doniosłości dla przywrócenia pokoju w Indochinach.

Przerwanie ognia powinno doprowadzić do trwałego pokoju, zaś trwały pokój powinien opierać się na uznaniu podstawowych praw narodów Indochin oraz na przyjaźni między narodami Indochin i Francji.

Po drugie — powiedział następnie rzecznik — chciałbym poruszyć sprawę ustalenia stref, które mają być zajmowane przez wojska obu stron walczących. Niektórzy utrzymują, iż jest to propozycja zmierzająca rzekomo do podziału terytorium narodowego.

Prostując tę mylną opinię rzecznik podkreślił, że wspomniana propozycja podjętą jest wyłącznie koniecznością praktycznej realizacji zawieszenia broni. Jak bowiem można zrealizować przerwanie ognia — za pytał rzecznik — jeżeli wojska obu stron nie są oddzielone od siebie nawzajem w swoich strefach rozmieszczenia? Ci więc, którzy wypowiadają się przeciwko dokonaniu koniecznych zmian terytorialnych, nie pragną w istocie rzeczy przerwania ognia.

RZĄD ZSRR ZAPROPONOWAŁ SKŁAD KOMISJI PAŃSTW NEUTRALNYCH W INDOCHINACH

Kola dziennikarskie w Genewie twierdziły, że na posiedzeniu niejawnym konferencji genewskiej w dniu 31 maja delegacja radziecka wysunęła propozycję, aby w skład komisji państw neutralnych, mającej kontrolować wykonanie warunków rozejmu w Indochinach, weszli przedstawiciele POLSKI, Czechosłowacji, Indii i Pakistanu.

Gdy Departament Stanu USA zakażal wyjazd do granic wybitnym przedstawicielom kultury i sztuki amerykańskiej — pisarzowi Howardowi Fastowi i śpiewakowi Paul Robesonowi, uzasadnił to krótko i wy-mownie: „Szkodziłoby to interesom Ameryki”. Rzecznik jasno, nie Ameryki proste-go ludu, a Ameryki dule-sów, mac carthych i wiel-kich monopolistów, których oni reprezentują.

Gdy Departament Stanu odmówił wizy wjazdowej do Ameryki pisarzowi katolickiemu Grahamowi Greene, jako powód podał, że był on w ciągu sześciu tygodni, przed trzydziestoma pięciami laty (!) członkiem organizacji, sym-patyzującej z komunistami. Niektórzy twierdzą, że od-mówił on złożenia publicz-nego holdu senatorowi Mac Carthy'emu — więc go „uol-na” Ameryka nie upuściła.

Departament Stanu od-mówił również paszportu zagranicznego najlepszemu pisarzowi sennicemu USA, Arthurowi Millerowi, zaproszonemu do Brukseli na premierę jego sztuki. Miller nie był uprawdnie nigdy komunistą, ani nawet sym-patkiem komunistów. Ale to przecież nie nie szkodzi. Wystarczy, że ma talent, a to już jest bardzo niebez-pieczne. Decyzję swą De-partment Stanu uzasadnił jasno: „Nie leży to w ży-wotnym interesie Amery-ki”.

Trzeba przyznać, że De-partment Stanu powiedział prawdę. Wysyłanie ambasadorów kultury nie leży w interesie rządu USA. Dla niego są „żywotne” zupeł-nie inne sprawy — rozpę-tanie hysterii wojennej, sto-sowanie szantażu z bombą wodorową, wszystko co słu-ży sprawie wojny. I takich ambasadorów rząd wysyła. Tuzinami.

A. G.

300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją



Wszystkie narody Związku Radzieckiego uroczystie i radośnie obchodzą 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Z okazji tej doniosłej rocznicy w stolicy Ukrainy Kijowie i w innych miastach odbyły się manifestacje i zabawy ludowe. Na zdjęciu: Manifestacja na placu Bohdana Chmielnickiego w Kijowie — fragment występów zespołów artystycznych.

Nowe stadium konferencji genewskiej

samym duchu wypowiedzi jest bardzo poważna część prasy światowej. I tak np. angielski dziennik „Times” pisze, że „konferencja wróciła do nowo, bardziej praktycznego stadium, rokując tym samym więcej nadziei...”.

Dziennik „Daily Telegraph” podkreśla, że „osiągnięcie porozumienia jest praktycznym krokiem naprzód”.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie porozumienia jest ważnym krokiem naprzód, krokiem otwierającym drogę do przywrócenia pokoju w Indochinach. Ale z drugiej strony nie mniej niewątpliwą jest fakt, że droga ta nie będzie łatwa, że wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków.

Imperialiści amerykańscy nie zrozumieli z mniej lub bardziej jawnego nawoływania do interwencji zbrojnej USA w Indochinach. Nie przebrzmiały jeszcze echa wystąpienia admirała Carneya, który przed paroma dniami wzywał do interwencji amerykańskich sił zbrojnych w Indochinach, a już z podobnymi w treści i w tonie przemówieniami wystąpili senatorzy Knowland i Mansfield.

Jest również rzeczą wymowną, że właśnie dzień, który ukazał postępcy prac w

Genewie wybrany został przez rząd Syjamu dla wniesienia do Rady Bezpieczeństwa apelu głoszącego prowokacyjnie, iż Syjam „czuje się zagrożony” i żądającego wysłania do Indochin komisji obserwatorów z ramienia ONZ. Cel tego posunięcia jest zupełnie nie dwuznaczny. Jest to próba, której autorzy i reżyserzy liczą, że uda im się powtórzyć historię z Koreą, a mianowicie sztydem ONZ „zaangażować” interwencję w Indochinach. Autorzy to znaczy kto? Syjam? Nawet prasa amerykańska nie sili się na tak gruboskórne okłamywanie czytelnika i stwierdza wręcz, że istotnym autorem kroku podjętego przez zaprzędany bez reszty amerykańskim imperialistom rząd syjamski jest Waszyngton.

Innym faktem, świadczącym, że wrogowie przywrócenia pokoju w Indochinach nie zasypiają gruszek w popiele są zapowiedziane rozmowy wojskowe w Waszyngtonie, w których mają wziąć udział przedstawiciele sztabów USA, Anglii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Dziennik „New York Times” nie ukrywa, że akcja Syjamu oraz rozmowy przedstawicieli sztabów są „dwoma

posunięciami w tym samym kierunku”. W wiadomym kierunku — w kierunku uniemożliwienia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Powyższe fakty potwierdzają w pełni słusność poglądu burżuazyjnego dziennika francuskiego, „Combat”, który stwierdza wręcz, że „Stany Zjednoczone stuwają nadal na niepowodzenie konferencji genewskiej”.

„Dulles — pisze „Combat” — pracuje wytrwale, aby stworzyć pretekst i przygotować interwencję amerykańską”.

Owym pretekstem ma być właśnie przedsięwzięta z polcenia rządu USA akcja Syjamu, ma być wysłanie do Indochin obserwatorów ONZ i sporządzenie przez nich raportu, zapraszającego go Jana Dullesa do interwencji w Indochinach.

Walka o pokój w Indochinach, o uwolnienie powodzeniem konferencji genewskiej trwa. Nie jest i nie będzie ona łatwa. Wymagać będzie czujności i energii. Wymagać będzie zjednoczenia pokojowej wojsk wszystkich narodów, do których zwróciła się ostatnio z apelem Światowa Rada Pokoju. Woli, o którą opierają się na konferencji genewskiej przedstawiciele państw obozu pokoju w swej trudnej walce o dalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej, o utrwalenie pokoju.

R.

Administratorzy kultury (1)

Życie kulturalne w naszym województwie rozwija się. Zwiększa się ilość świetlic, bibliotek, zespołów artystycznych, powiększa się liczba ludzi biorących udział w kształtowaniu nowego światopoglądu człowieka pracy.

„Na oko” zatem wszystko wygląda dobrze. Lecz kiedy człowiek wyjeżdża na wieś ten piękny obrazek zaczyna tracić barwy.

— Świetlica? Owszem, jest u nas — mówią napotkani działacze kulturalni — tylko trudno zebrać ludzi...

Albo też: — Zespół miśliński... nawet dobry... tylko wzięcie... zabrali nam głównego tancerza do wojska i... zespół się rozpadł.

Słyszysz i co innego: Był u nas świetlica, a jakże... tylko wiatr zerwał dach, resztę dokończyli nocami łobuzy i... świetlica nie mamy.

Wszystkie takie uwagi świadczą o jednym: Na wsie pomimo poważnych już przeobrażeń, z rozwojem życia kulturalnego, z upowszechnieniem dóbr kulturalnych — nie jest jeszcze najlepiej. Wcale nie dlatego, że ludzie nie pragną tam kulturalnej rozrywki. Bynajmniej. Mieszkańcy wsi, a także mieszkańcy małych miasteczek na szego województwa domagają się przyjazdu kina, artystów teatralnych czy śpiewaków, dostarczenia nowych książek, wyłożenia ciekawego odczytu. Niestety. Wolania te najczęściej pozostają bez odpowiedzi.

Czasem jeszcze w miasteczkach lub większych wsiach leżących przy kolejowych szlakach, odbędzie się jakaś ciekawsza impreza artystyczna. Na Górze jest wioskach oddalonych od linii kolejowych. Tam trzeba organizować imprezy własnymi siłami. Wielu ofiarnych działaczy kulturalnych daje sobie z tym od biły rade. Mobilizują do pracy młodzież, czasem wzbudza ambicję starszych i w ten sposób gromadzą w świetlicy czy bibliotece grupę spragnionych pożytecznej rozrywki ludzi.

Lecz jeśli to praca prowadzi na najcięższą na ślepo. Brak w niej przewodniej myśli, planu. Jest ofiarność ludzka, zapał — brak natomiast fachowego przygotowania, rzetelnej wiedzy, umiejętności jak pracować?

A kursy? — zapytacie. Owszem, wielu działaczy

z naszych świetlic przeszkolono — ale ilu zostało z tych przeszkolonych? Nie każdy ma taki upór, jak kierownik świetlicy w Tymawach w pow. tczewskim, ob. Olszewski, gnieźdzący się z rodziną w małej, odrapanej izdebce. Po zetknięciu się z trudnościami, z obojętnością działaczy powiatowych i gminnych rad narodowych dla spraw kultury, odchodzi najczęściej do innej często lepiej płatnej pracy. Z dużej liczby nauczycieli w świetlicach pozostało zaledwie kilku. Nowi działacze świetlicy nie mają potrzebnego do pełnienia swych obowiązków wykształcenia.

Brak ośrodka metodycznego w naszym województwie, słaba praca (nielicznych zresztą) domów kultury, utrudniając działalność świetlic gminnych — wszystko to utrudnia kierowanie życiem świetlic wiejskich.

Czynna była swego czasu w Leńsku szkoła pracowników świetlicowych — zlikwidowano ją z niewiadomych powodów. A szkoda. Naszym działaczom świetlicowym przydałaby się taka uczelnia. Urządzane raz na kwartał kursy-konferencje nie zastąpią przecież szkoły.

Szkoły nie zastąpi też powódz instrukcji, które wprawdzie wskazują, co należy w danym okresie robić w świetlicy, nie dają jednak wytycznych, jak przeprowadzić pogadankę, w jaki sposób zorganizować koło samokształceniowe, jak przystąpić np. do nauki tańca lub wierszy. Stąd też rodzi się w naszych świetlicach (przy braku fachowej opieki aktorów i ludzi sztuki z miast) denerwująca amatorszczyzna, wulgaryzacja pięknych ludowych tańców, stąd owe kolorowo-bibułkowe dekoracje, gazetki ścienne — plakaty.

„Moralność pani Dulskiej” odegrana przez aktorów, mówiących czystą gwara kaszubską, nie jest też bynajmniej wydarzeniem zmysłowym.

Są zresztą i inne przyczyny kłopotów właściwy rozwój życia kulturalnego gdańskich wsi. Najpoważniejszą z nich jest niejednolite kierownictwo nad świetlicami. Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej winien w myśl wszystkich

Wprawdzie w wykazach przedownik PLO w poszczególnych kwartałach ub. roku znajdziemy także i palące, jak np. Jerzego Kulińskiego z s/s „Lublin”. Myliłoby się jednak sądzić, że na wyróżnienie go wpłynęły uzyskane przy obsłudze kotłowni oszczędności w paliwie. Efektów jego pracy od tej strony nikt nie zna. W ocenie bowiem pracy poszczególnych marynarzy, a więc także załogi maszynowej, która ma decydujący wpływ na oszczędność w życie paliw — nikt nie brał do tej pory pod uwagę ekonomicznej gospodarki bunkrem.

Jest to tym bardziej dziwne, że przecież już w ostatnich dniach marca ub. roku załoga s/s „Bytom”, rzucając apel do wszystkich marynarzy o podjęcie długookresowego współzawodnictwa — zainicjowała także współzawodnictwo o tytuł przodującego w zawodzie palacza, smarownika, sternika itp. Apel ten podjęło wiele załóg naszej floty handlowej, rozwinęło współzawodnictwo między poszczególnymi wachami na statku.

O tym, jakie należałoby znaleźć środki dla usunięcia tych błędów i o innych tego rodzaju sprawach pomówimy w najbliższym czasie.

Stefan Marcinkowski



W dniu 30 bm. w całym kraju rozpoczęły się doroczne i tradycyjne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W wielu miastach i gminach naszego województwa otwarto wystawy książek obrazujących nasz dorobek wydawniczy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się, zarówno w mieście, jak i na wsi, kiermasze i loterie książkowe.

Na zdjęciu: Kazimierz Zawadzki, Józef Tikoros, Franciszek Warchol i Władysław Engler kupują losy loterii książkowej przy stoisku Gminnej Spółdzielni w Kaldowie, pow. Malbork. Ekspedientka Agata Konieczewska w pierwszym dniu obchodu tradycyjnych Dni Oświaty sprzedawała wie le książek fachowych i z literaturą piękną.

Fot. Z. Kosycarz

Czy i premia pozostanie na papierze?

Gdyby w Polskich Linjach Oceanicznych zapytać o najlepszą palaczką statkowiego, który najekonomiczniej gospodarzy paliwem przy jednoczesnym utrzymaniu obsługiwanego statku w dobrym stanie — to zarówno członkowie zakładowej komisji współzawodnictwa pracy, jak i rady zakładowej byłoby bardzo zaskoczeni.

Wprawdzie w wykazach przedownik PLO w poszczególnych kwartałach ub. roku znajdziemy także i palące, jak np. Jerzego Kulińskiego z s/s „Lublin”. Myliłoby się jednak sądzić, że na wyróżnienie go wpłynęły uzyskane przy obsłudze kotłowni oszczędności w paliwie. Efektów jego pracy od tej strony nikt nie zna. W ocenie bowiem pracy poszczególnych marynarzy, a więc także załogi maszynowej, która ma decydujący wpływ na oszczędność w życie paliw — nikt nie brał do tej pory pod uwagę ekonomicznej gospodarki bunkrem.

Jest to tym bardziej dziwne, że przecież już w ostatnich dniach marca ub. roku załoga s/s „Bytom”, rzucając apel do wszystkich marynarzy o podjęcie długookresowego współzawodnictwa — zainicjowała także współzawodnictwo o tytuł przodującego w zawodzie palacza, smarownika, sternika itp. Apel ten podjęło wiele załóg naszej floty handlowej, rozwinęło współzawodnictwo między poszczególnymi wachami na statku.

CYFRY ZAMIAST LUDZI

W wyniku tego PLO może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Tylko w ubiegłym roku przez racjonalne gospodarzenie pali-

wem marynarze zaoszczędzili w stosunku do obowiązujących norm technicznych 1236,8 tony węgla, 1184,9 tony ropy, 399,4 tony mazutu itp. Załoga s/s „Bałtyk” w 1953 roku zaoszczędziła 510,9 tony węgla. Przez zastosowanie szeregu racjonalizatorskich oraz troskę załogi maszynowej o racjonalne spalanie węgla marynarze z s/s „Hei” obniżyli zużycie bunkru o 12,2 proc. w stosunku do obowiązującej normy. Długa byłaby lista przodujących w racjonalnym zużyciu bunkru załóg. Jednak wstawiane do sprawozdań cyfry przesłoniły kierownictwu przedsiębiorstwa ludzi, którzy w ciężkich rejsach morskich wypracowali te oszczędności.

Nie dostrzegali także tych ludzi organizacja partyjna, ani rada zakładowa. Ograniczając się do oceny pracy całej załogi na podstawie zestawionych cyfrowych efektów ekonomicznych — nie widzieli w tych załogach dobrych i złych palaczy, nie widzieli troskliwych i racjonalnie ustawionych maszyn mechaników. Zainicjowanego przez załogi współzawodnictwa rada zakładowa nie rozwinęła, nie pomogła administracji.

I chociaż na statkach wielu jest marynarzy, którzy dzięki dużemu doświadczeniu i wiedzy zawodowej są mistrzami oszczędności zużycia cennych paliw — metody ich pracy są znane tylko w wąskim gronie załogi danego statku.

Toteż śmiało możemy dzisiaj powiedzieć, że PLO używało o wiele większą obniżkę kosztów eksploatacji statków m. in. przez zmniejszenie zużycia paliwa, gdyby szerzej i śmiało rozwijano inicjatywę załóg, dając im jak największe zainteresowanie każdego marynarza w oszczędnym gospodarowaniu bunkrem i smarami.

ABY PALACZ NA ŁOPACIE WIDZIAŁ SWĄ ZŁOTÓWKĘ

Z tą myślą właśnie Ministerstwo Żeglugi wydało regulamin Nr 19/53, wprowadzający od stycznia br. uzyskanie oszczędności w paliwach i smarach.

Regulamin jednak — to nie wszystko i mimo, że zarządzenie to jest obowiązujące zachodzi obawa, aby i premiowanie nie pozostało tylko na papierze podobnie, jak dotychczasowe współzawodnictwo o tytuł przodującego w zawodzie marynarza. Ministerstwo Żeglugi bowiem wysyłając do zastosowania od 1 stycznia 1954 r. regulamin o premiowaniu zapominało uwzględnić jednocześnie w rozszerzonych planach finansowych powiększenie na ten cel funduszu osobowego. Na alarmujące natomiast pisma PLO do chwili obecnej nie ma odpowiedzi. A przodujące w I kwartale br. w oszczędnym gospodarowaniu paliwem załogi... czekają na przewidziane regulaminem premie.

B. Thoma

Przed tygodniem walki z chwastami

Każdy rolnik wie z doświadczenia, że chwasty są groźnymi szkodnikami wszystkich upraw kłosaowych i okopowych. Duża ich ilość niszczy niejednokrotnie cały zasiew, a co najmniej obniża poważnie plony.

II Zjazd Partii w swych uchwałach mocno podkreślił konieczność wzmocnienia walki z chwastami jako jeden z warunków podniesienia produkcji rolnej. W naszym województwie dotyczy to szczególnie ziem żuławskich, gdzie na skutek zaniedbań w roku ubiegłym występują ostre w zwartych masach, niszczące uprawy pszenicy i inne i przynoszące ogromne straty w zbiorach. Niedostateczne ich tępienie we właściwym czasie powoduje, że nasiona chwastów przenoszą się na sąsiednie pola, będące już na właściwym poziomie kultury rolnej i grożą tam również szkodami.

Stan ten ulegnie poprawie, jeśli wydamy zorganizowaną walkę z chwastami. Do ich niszczenia muszą być użyte wszystkie środki i sposoby. W akcji tej powinni wziąć szeroki udział spółdzielcy, załogi PGR i chłopcy gospodarujący indywidualnie, organizacje partyjne, społeczne i młodzieżowe. Organa władzy terenowej i instancje partyjne zobowiązują do przeprowadzenia szerokiej pracy uświadamiającej i do kontroli wykonania wydanych w tej sprawie zarządzeń.

Tydzień zorganizowanej walki z chwastami na terenie naszego województwa wyznaczony jest na dni od 10 do 17 czerwca. Będzie on później powtórzony w dniach od 10 do 17 lipca.

Więć gdańska musi energicznie przystąpić do tej doniosłej akcji. Niekoniecznie zabraknie w walce ze szkodnikami naszych pól.

Z sesji Woj. Rady Narodowej w Gdańsku

O dalszą poprawę warunków bytowych i kulturalnych społeczeństwa Wybrzeża

W ciągu br. mieszkańcy naszego województwa odczuwają dalszą poprawę warunków bytowych i kulturalnych. W tym kierunku bowiem idą założenia planu gospodarczego i budżetu woj. gdańskiego na rok 1954. W poprzednich numerach naszego pisma informowaliśmy, jaki wpływ na podniesienie stopy życiowej będzie miało zwiększenie produkcji rolnictwa i przemysłu terenowego Wybrzeża. Zakończył się także plan i budżet.

Wojewódzka Rada Narodowa biorąc pod uwagę, że ok. 60 proc. ludności woj. gdań-

skiej jest wsiadła w wodociągowej, jeśli już mowa o sprawach komunalnych to warczą również nadmienić, że plan przewiduje renowację nawierzchni ulic, uporządkowanie placów, założenie zieleni, zwłaszcza w dzielnicach peryferyjnych miast Wybrzeża. Nastąpi to przede wszystkim w Gdańsku, Elblągu, Gdyni, Tczewie, Kwidzynie i Pruszkowie.

Znacznie wzrosło również produkcja gazu. Plan przewidywał, że w ciągu roku 1954 mieszkańcy otrzymają o 4,6 proc. gazu więcej, niż w roku 1953.

Poważną pozycję stanowią

świetlice nie spełniały roli magazynów czy śpiłkierzy, jak to się tu i ówdzie jeszcze zdarza, lecz stały się w pełni tymi słowami znaczącymi promieniami ogniskami życia kulturalno-oświatowego.

W bieżącym roku znacznie rozszerzy się działalność służby zdrowia. Powstają nowe izby chorych, izby porodowe, przychodnie lekarskie, stacje sanitarno-epidemiologiczne, wzrosła liczba łóżek w szpitalach i sanatoriach przeciwgruźliczych. Nakłady na zdrowie przewidziane w budżecie na rok 1954 stanowią 22,8 proc. całości wydatków budżetowych, tzn. są wyższe o 17,9 proc. niż w roku ub. Wzrosła również opieka nad matką i dzieckiem. Z założeń planu wynika, że liczba miejsc w żłobkach dziecięcych powiększy się w stosunku do roku 1953 o 31,6 proc., a w większych żłobkach sezonowych — o 53 proc.

Uchwalony na zwyczajnej sesji Woj. Rady Narodowej w Gdańsku budżet i plan gospodarczy dla woj. gdańskiego na rok 1954 odzwierciedla żywo potrzebę społeczeństwa, nakreślając drogę dalszego rozwoju i rozkwitu naszego województwa. O wykonaniu nakreślonych zadań zdecydowanie jednak nie tylko sprawna działalność rad narodowych, których obowiązkiem jest pilnie zwać na dalsze, aby te piękne zamierzenia stały się powszechną zdobyczą, ale i Ty, Czytelniku, jeśli przejawiaś będziesz troskę o wzrost produkcji i obniżkę kosztów no swoim staranności roboty, o rozwój oświaty i kultury w powierzonym Twojej pieczy środowisku.

K. P.

92 izby odda przed terminem załoga OB nr 1

Załoga OB nr 1 ZBM Gdańsk, budująca osiedle stożkowe przy ul. Kartuskiej przekazała do użytku w dniu 30 czerwca jedno skrzydło budynku V/1, o 92 izbach, którego wykonanie zgodnie z harmonogramem przewidziane było na dzień 30 września br.

Poważny ten sukces w dużej mierze należy przypisać ambitnej i zgranej załodze, która systematycznie realizuje zobowiązania. Na szczególne wyróżnienie zasługuje: brigada transportowa Liżewskiego, brigada cieśli Gołgo, majster Jan Wruk, którzy w I kwartale br. zajęli pierwsze miejsce we współzawodnictwie w skali kraju, w przodującym murarstwie od cinka tow. W. Gąs.

Dodać należy, że dzięki dobie organizacji pracy i trosce kierownictwa z inż. Raszewskim i kierownikami budowy Sowińskim na czele funduszu plac na OB nr 1, mimo poważnych zahamowań i przeszkód w terenie nie jest przekraczany i załoga walczy ambitnie o utrzymanie tego stanu rzeczy.

Interes leci...

Gromada Rostoka, mimo swej romantycznej nazwy, nie zaskakiwała nas wielką uwagą, gdyby nie to, że mieszka w niej Antoni Machola — człowiek zupełnie nieprzeciętny, jak to można zauważyć na przykładzie zorganizowanego przez niego przed trzema laty zespołu uprawowego. Zespół ten przy sporzył wiele sławy (co prawda nie najlepszej) i samej Rostocie, i Gminnej Radzie Narodowej w Przylądzie, a nawet powiatowi gdańskiemu. Postępująco więc, w jaki sposób?

W Rostocie jest pewien obszar ziemi, na której nie ma zabudowań. Soltys twierdzi, że jest to 75 ha, a Machola, że 63,5 hektara. Mniejsza o to, ile dokładnie. Fakt jednak, że ziemia jest spora. A w jej władanie w latach 1950 czy 1951 wszedł zespół uprawowy w składzie: Antoni Machola, Szczepan Czerwinski i Stanisław Machola. Cudownie — powiedzieli sobie wtedy towarzysze z Prezydium GRN. — Mamy jeszcze jeden zespół, odłogi zlikwidowane, sprawa odciążona.

Zespół przez 3 lata liczebnie nie rozwinął się, ale dochody jego członków wrosły w nieporównanie. Trudno nie wierzyć, kiedy potwierdza to sam Antoni Machola. — Napracowałem się — powiada — ale i zarobiłem...

Minionej jesieni zespół przerwał swoją działalność. Odpadł Czerwinski, zmarł Stanisław Machola. Ale dopóki żyje jeszcze Antoni, to i zespół istnieje będzie. Tylko, że ziemia już „wydojona”, bo nikt jej przecież przez trzy lata nie „karmił”. Włosną utworzono więc zespół hodowlany w miejsce uprawowego. A specjalnością zespołu jest hodowla owiec. 10 ha ziemi zasiano, a resztę obszaru zamieniono na pastwisko. Razem pasie się tam 52 sztuk owiec i jakieś 40 krów. Z tego 16 sztuk owiec Macholi, Lejkowskiego — 9, Macholi (juniora) — 2 i innych po kilka.

A jeśli ktoś spoza zespołu zechce paść owce na zespo-

lowej ziemi, to za wypasanie 2 owiec — trzecią musi przekazać na rzecz zespołu. Takich jest już ponad sześć.

Według zapewnień Macholi zespółowe stado owiec w ciągu 2 — 3 lat ma wzrosnąć do 200 sztuk, a nawet i więcej.

Nie powiedzieli jednak, czyją własnością będzie weta, z „własnością” do zespołu owieczek. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę, że Machola ma własnych 19 ha ziemi, jeden jego syn jest instruktorem rolnym w przyrodniczej gminie, a drugi brygadistą w trzebowskim PGR, to każdy chyba przynajmniej, że jest to cenny chłop.

A członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej jakby mieli opaski na oczach. Niczego nie widzą... (J. K.)

VI Tydzień Zdrowia



Ośrodek Szkolenia Pielęgniarek Pediatrycznych w Gdańsku szkoli nowe zastępy pielęgniarek, które skierowane zostaną do oddziałów dziecięcych szpitali, żłobków i przedszkoli oraz do przychodni dla matek z dziećmi w mieście i na wsi.

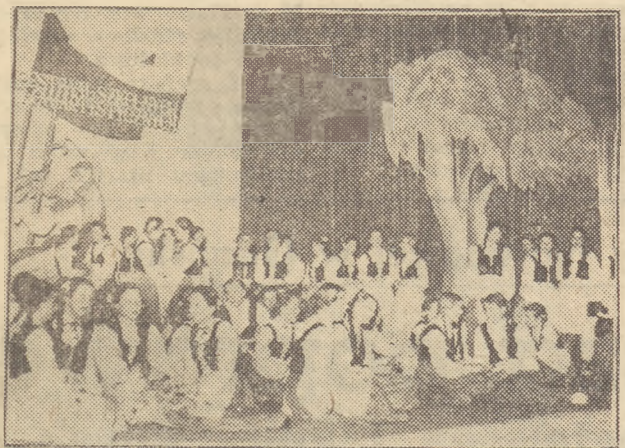
Na zdjęciu: instruktorka Barbara Przychocka demonstruje słuchaczom I-rocznego kursu pielęgniarek pediatrycznych właściwe przebiegi dzieci.

Fot. Z. Kosycarz

Przegląd dorobku szkolnych zespołów artystycznych

Niezapomniane wrażenia wywodzi z Gdańska uczestnicy Wojewódzkiego Festiwalu Szkolnych Zespołów Artystycznych, który się odbył w ubiegłą niedzielę. Zespoły artystyczne z 32 szkół naszego województwa wystąpiły przed komisją konkursową oraz licznymi przybyszami publicznościami. Pierwsze miejsce przyznano Liceum TPD w Gdańsku za męską widowiskową - obyczajową pt. „Sobótki”. Wzięło ono również zespoły szkoły podstawowej w Wielkim Kaciu (montaż), Liceum Pedagogiczne w Leżoku (śpiew), szkoły TPD nr 1 w Sopocie (zespół dziecięcy) i Domu Harcerza w Starogardzie (orkiestra). Najlepsze zespoły otrzymały nagrody w postaci instrumentów muzycznych, albumów, kompletów płyt i wartościowych obrazów olejnych.

W nagrodę za duży wkład pracy nauczycieli w przygotowanie młodzieży do festiwalu, Wyższa Oświata Przewodni WRN w Gdańsku przyznał im szereg upominków.



Zespół Liceum TPD w Gdańsku, który zajął pierwsze miejsce w festiwalu. Oto jedna ze scen widowiska pt. „Sobótki”.



Teraz przerwa w występach. Musimy się dobrze posilić. Kierownictwo imprezy przygotowało wyśmienity obiad dla 2 tysięcy młodych artystów, którym, jak widać, apetyt dopisuje.



Ten odbiórnik radiowy otrzymał jako nagrodę ob. Leon Szwoch ze Starogardu Gd. Radość jego wychowanek jest potwierdzeniem słusznego wyróżnienia tego instruktora i wychowawcy młodzieży.

Dlaczego giną etykiety...

Sklepy mięsne czy kielbasiana loteria?

Gdańskie i gdańskie zakłady mięsne produkują obecnie 48 gatunków wędlin, które dzielą się na 4 grupy w zależności od zawartości w nich surowców.

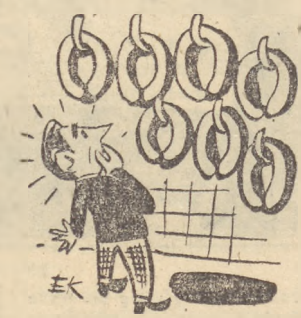
55 proc. ogólnej produkcji to wędliny tańszych gatunków, których powinno być pod dostatkiem w każdym sklepie i o każdej porze dnia. Powinno, a tymczasem konsumenci daramiennego poszukiwania popularnych kielbas, jak np. zwyczajnej serdelowej, śląskiej itp. Dziwne się również wydaje, że w sklepach brak nagminnie „serdelowej” po 26 zł za 1 kg oraz „parówkowej”, której kilogram kosztuje 28 zł. Nie brak natomiast nigdy bliźniaczo podobnych (zewnętrznie, a także w smaku) serdelków w cenie 30 zł za kg i parówek — 40 zł.

Jakże się to więc dzieje, że zakłady mięsne dostarczają tych gatunków w ilościach różniących się od połowy swojej produkcji, a w sklepach słyszy się ciągle: „nie ma”?

„Znikanie” tańszych kielbas w cenie od 20 do 30 zł częściowo wyjaśnia nam list naszego czytelnika M. Grodzkiego. — W sklepie MMH nr 16 przy ul. Elbląskiej — pisał on — od dłuższego czasu nie było kielbas „zwyczajnej” w cenie 27 zł za 1 kg. Klientom żądającym tej kielbasy kierownik sklepu ob. Suszyński proponował inną, mówiąc: za 27 zł nie ma, ale jest myśliwska za 37 zł. Później okazało się,

że w ten sposób zarabiał on po 10 zł na kilogramie, bo sprzedawał kielbasę zwykłą jako myśliwską.

Nie jest to niestety wypadek odosobniony. Niczym nie różniący się wyglądem zewnętrznym i formą oraz jakością uławianą nieuczciwym sprzedawcom podbijanie cen. Np. kielbasy zwyczajna i podha-



łańska różnią się tylko długością. Kielbasa „krakowska”, „śląska” i inne różnią się nieznacznie grubością lub jeliem. Konsumenci nie wiedzą o przepisach produkcyjnych i nie są w stanie wyznać się na różnych gatunkach i odmianach. Zresztą nawet wie loletni miłośnik Gdańskich Zakładów Mięsnych ob. Okołowicz i inni fachowcy poproszeni o rozpoznanie długo musiel smakuwać i oglądać pod światło, by ustalić gatunki wędlin, które... sami produkowali.

Ale nie tylko wygląd zewnętrzny wędlin jest często bliźniaczy. Poszczególne asortymenty — poza ceną — prze ważnie bardzo mało różnią się w jakości. Trudno np. poznać na oko, a nawet smakowo, czy kielbasa „śląska” jest rzeczywiście wyprodukowana wyłącznie z mięsa wieprzowego, a „zwyczajna” zawiera zgodnie z recepturą 45 proc. mięsa wołowego.

Co gorsza ostatnio coraz częściej znikają zawieszane przy kielbasach etykiety, in formujące o zakładzie produkcyjnym i nazwie wędliny. Dlaczego? Dlatego, że etykiety ułatwiają zdemaskowanie oszusta w sklepie, a

także udowodnienie nieprze strzegania receptury w zakładach mięsnych.

To zaś, że nasze zakłady mięsne nie zawsze przestrzegają receptur — potwierdzają kontrole i analizy przeprowadzane przez Państwową Inspekcję Handlową. Ostatnie kontrole wykazały, że 8 gatunków wędlin posiadało nieprzepisową ilość wody, soli lub tłuszczu. Np. serdelki produkcji wytwórni „Smakosz” zawierały aż 7,6 proc. wody za dużo, watrohiana — 0,34 proc., „krakowska sucha” (produkcji Gdańskich Zakładów Mięsnych) — 0,6 proc. za dużo soli, „polska specjalna” — nadmiar tłuszczu w ilości 4,2 proc., „żywiecka specjalna” — 4,4 proc. wody więcej niż przewiduje receptura. Analizy wykazały również, że producenci nie zawsze przestrzegają doboru odpowiednich gatunków i klas mięsa, przewidzianych w recepturze na wyrób danych wędlin.

Wnioski jakie wynikają z tego dla Gdańskich i Gdynskich Zakładów Mięsnych, Miejskiego Handlu Mięsem, spółdzielni wytwórczych „Smakosz” i „Strawa” i innych producentów — są jasne: trzeba zwiększyć kontrole nad przestrzeganiem receptur podczas procesu produkcji, karać winnych niedociągnięć, wnikliwiej niż do tad badać wszelkie sygnały w tej sprawie z terenu. Kierownicy zaś sklepów i sprzedawcy MMH, PSS i MHD powinni kontrolować otrzymywany towar i nie przyjmować braków, a dyrekcje MMH, PSS i MHD muszą zagwarantować swoim klientom możliwości kontroli jakości wędlin na miejscu — w sklepach, przez porównanie wyrobów z próbkami, z opisem, wędlin, a przede wszystkim z treścią etykietki, która nie powinna ginać.

Czas już bowiem najwyższy, by sklepy mięsne przestały być kielbasianymi kolekturami loteryjnymi. (W)

SPORT-SPORT-SPORT Kadra koszykarzy trenuje w Sopocie

W niedzielę na kortach Ogniwa spotkanie Warszawa - reprezentacja Armii Chin Ludowych

Morskie powietrze służy widocznie sportowcom, gdyż właśnie na Wybrzeżu organizują oni najciekawsze obozy przygotowawcze przed ważniejszymi spotkaniami międzynarodowymi.

Obecnie oboz taki założyli w Sopocie koszykarze przygotowujący się do międzynarodowego turnieju o wielką nagrodę Sofii, który odbędzie się w stolicy Bułgarii w dniach od 27 czerwca do 4 lipca br.

Ale jeszcze przed wyjazdem do Sofii reprezentantów naszych czeka ciężki egzamin. Ołóż w nadchodzącą niedzielę 6 bm. oraz we wtorek 8 bm. na kortach Ogniwa w Sopocie rozegrają dwa międzynarodowe spotkania pomiędzy reprezentacją POLSKI występującą pod firmą Warszawa a reprezentacją ARMII CHIN LUDOWYCH. Chiny cy przyjeżdżają do Sopotu w piątek, torpedą z Warszawy i bawieć będą na Wybrzeżu do środy włącznie.

Koszykarzy Chin Ludowych gościć będziemy już po raz drugi. Pierwszy raz odwiedzili Polskę reprezentacja akademicka Chin Lud-

owych w sierpniu 1952 roku. Rozegrali oni wówczas szereg spotkań z naszymi czołowymi drużynami. Bawili też w Sopocie, gdzie ulegli wprawdzie naszej reprezentacji państwowej, ale pokazali piękną grę, a swym wzorowym zachowaniem się na boisku zyskali sobie w miejscach sympatię publiczności. Mam nadzieję, że i niedzielny występ naszych chińskich przyjadł dostarczy widcom dużo emocji i zadowolenia sportowego.

Na obozie kadry koszykarzy, który trwać będzie do 17 bm. przebywa obecnie 16 zawodników. Są to: Dąbrowski, Pacuła, Wójcik (wszyscy z Krakowa), Wawro, Sterenga, Zagórski, Złotkiewicz, Przywarski, Bednarczyk (z Warszawy), Szmida, Jabłoński i Śmigajewski (z Łodzi), Fegierski i Młynarczyk (z Poznania) oraz jedyny przedstawiciel Gdańska — Appenheimer. Kierownikiem przygotowania jest trener Rudelski, któremu pomagają trenerzy: Kułesza i Markowski.

Trener Kułesza, z którym prze prowadziliśmy krótką rozmowę oświadczył nam, że wszyscy zawodnicy czują się doskonale i wydanie poprawili swą formę. Na treningach, które odbywają się dwa razy dziennie na kortach Ogniwa, ćwiczą oni najwięcej rzuty do kosza, które były zawsze najsłabszą stroną naszych

reprezentantów oraz rozgrywania między sobą spotkań sparingowych, w których realizują założenia taktyczne omawiane przedtem z trenerami. Poza tym dla utrzymania dobrej kondycji przeprowadza się codziennie w godzinach rannych marszobieg najcięższy wzdłuż plaży i zaprawę gimnastyczną.

Ale nie tylko o sporcie myśla obozowicze. Dla odprężenia i wypoczynku po pracowitym dniu, udają się oni często w godzinach wieczornych do kina, teatru i na koncerty, bądź też przeprowadzają wspólne pogadanki na tematy aktualne, w ramach zajęć świetlicowych.

Kierownictwo obozu dba bowiem o to, aby kadrowicze przystąpili do ciężkich spotkań międzynarodowych nie tylko w jak najlepszej kondycji fizycznej, ale żeby również czuli się dobrze psychicznie.

Koszykarze radzieccy zwyciężyli w Mediolanie

Turniej koszykówki w Mediolanie zakończył się pięknym sukcesem drużyny ZSRR, Węgier i CSR, które zajęły w tej kolejności czołowe miejsca, wygrywając wszystkie spotkania z drużynami zachodnimi — europejskimi: Francją, Belgią i Włochami.

W decydującym meczu o pierwsze miejsce ZSRR pokonał Węgry — 78:62, kończąc turniej bez porażki (5:0 pkt.). Drugie miejsce zajęły Węgry 4:1 pkt., a trzecie Czechosłowacja — 3:2 pkt. 4) Francja — 2:3, 5) Włochy 1:4, 6) Belgia 0:5 pkt.

W ostatnim dniu CSR wygrała z Włochami — 74:56, a Francja z Belgią — 87:54.

Trzecia runda turnieju szachowego w Pradze

W III rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Pradze SŁIWA odłożył partię w równej pozycji z Filippem (CSR). Basyouni (Egipt) wygrał z Lunde (Szwecja), Olafson (Islandia) pokonał Koskiuma (Finlandia), a Palmasson (Islandia) — Minewa (Bułgaria).

Remisem zakończyły się partie: Ullmann (NRD) — Stahlberg (Szwecja), Pedersen (Dania) — Solina (Finlandia), Klugeter (Węgry) — Hailton (Szwecja). Pozostałe partie odłożono.

Gdzie przyjemnie spędzić niedzielę

W przyszłą niedzielę dnia 6 bm. sekcja turystyczna „Orbis” w Gdańsku organizuje trzy ciekawe wycieczki. Miłośnicy pojezierza kaszubskiego mogą wybrać się autokarem do Ostrowca, Kartuz i Kościerzyny. (Koszt wycieczki wynosi 63 zł).

Kto pragnie wesoło spędzić niedzielę temu radzimy wybrać się na wycieczkę do Chmielna, gdzie na pięknej

polanie między jeziorami Kłodnym i Białym zostanie zorganizowana zabawa letnia, występy artystyczne, strzelanie sportowe, loteria książkowa i wiele innych rozrywek. (Koszt uczestnictwa 30 zł).

W piękną słoneczną pogodę przyjemnie jest również na statku. Dla osób pragnących spędzić niedzielę na morzu „Orbis” organizuje wycieczkę statkiem do Kryńca Morskiej. (Koszt wycieczki — 37 zł).

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekcja turystyczna „Orbis” w Gdańsku plac M. Gorkiego (tel. 347-77) do 4 bm.

RADIO

na środę, dnia 2 bm.
6.15 — Muzyka solistów. 6.37 — „Z piosenka do pracy”. 6.45 — Dla wychowawców przedszkoli i nauczycieli. 7.00 — Muzyka solistów. 7.15 — Muzyczna „Głębokość”. 7.30 — Głębokość. 7.40 — Stan pogody i dziennik poranny. 7.45 — Komunikaty — lok. 7.49 — Program dnia. 7.49 — Stan pogody. 7.50 — Wiadomości. 7.55 — Chwila muzyki. 8.00 — Muzyczna poranna. 8.00 — 11.57 — Program lokalny. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka. 12.45 — Audycja literacka. 13.00 — Komunikaty. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Przegląd prasy stołecznej. 13.15 — Audycja literacka. 13.35 — Koncert solistów. 14.10 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Dla kl. III-IV. 14.30 — Melodie filmowe. 15.00 — Wszelchnia Radia. 15.20 — Muzyka. 15.50 — Audycja aktualna. 16.00 — Muzyka dla wszystkich. 16.30 — 17.00 — Program lokalny. 17.10 — „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 — 18.15 — Program lokalny. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Sonaty Beethovena. 18.50 — Audycja oświatowa. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Audycja literacka. 19.45 — Koncert. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka taneczna. 21.30 — Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.50 — „Samson i Dalila”. 23.05 — 23.15 — Program lokalny. 23.15 — C.d. opier. 23.35 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny: 8.25 — Muzyka rozrywkowa. 8.50 — Audycja regionalna. 8.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.25 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. 9.00 — Przerwa lokalna. 11.50 — Reportaż literacki. 12.00 — Muzyka taneczna. 16.40 — „Z piosenka po świecie”. 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 17.40 — Zagadka literacka. 18.00 — Radiowy przegląd morski. 23.05 — Dziennik rybaków.

Sesje MRN

W najbliższych dniach odbędą się sesje miejskich rad narodowych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Głównym przedmiotem obrad będzie plan gospodarczy i budżet miast.

Zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 9.30 w Gdańsku w sali Ratusza Staromiejskiego. Także sesje odbędą się: w sali posiedzeń MRN w Gdyni w gmachu Prezydium w dniu 5 bm. o godz. 9 i w Sopocie w dniu 8 bm. o godz. 8.30.

Redakcja odpowiada

Stanisław Smużewski — Prezydent Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku w odpowiedzi na naszą interwencję, zawiadamia, że instalacja elektryczna w klatce schodowej domu nr 39/61 przy ul. Długiej w Gdańsku została naprawiona w dniu 6 maja 1954 r.

Sprawa zachowania się młodzieży w kinie „Leżniew” oraz chuligańskich wyryków przy kinie przekazana została Komendzie Miasta Milicyi Obywatelskiej w Gdańsku.

„Konsumenci” — Podajcie Wasze nazwiska do wiadomości redakcji.

Dąbrowski — Podajcie Wasze nazwiska do wiadomości redakcji.

Dąbrowski — Podajcie Wasze nazwiska do wiadomości redakcji.

Dąbrowski — Podajcie Wasze nazwiska do wiadomości redakcji.

DLACZEGO?

...kierownictwo siłowni E-11 zespołu elektrowni gdańskich nie troszczy się o czystość w szatni przynależnej dla brygad remontowych? W szatni jest zawsze brudno, pełno śmieci, a natryski nieczyste już od 3 miesięcy. Nieporządek ten tym bardziej dotyka pracowników, że szatnia służy im również za pomieszczenie, w którym spożywają drugie śniadanie.

(Z koresp. A. Dąbrowskiego)

...mieszkańcy hotelu stocznikowego przy ul. Ślaskiej w Gdyni wytworzą szatnię przy wstąpieniu do trolejbusu zjadającego w kierunku placu Kaszubskiego, czepiają się stopni itp. mimo że wewnątrz wozu jest dosyć miejsca? Wypadki te powtarzają się już od półtora roku. Czy nie wystarczy uam, obywateli?

(z listu czytelników)

...dyrekcja WPKGG nie poleca naprawić torów tramwajowych na linii nr 9? Nie równy poziom połączonego szyn powoduje mocne uderzenia kół, a tym samym przyczynia się do szybkiego niszczenia podwozi tramwajowych.

(Z koresp. A. Drobnika)

„Podajcie cegłę...”

Jak co rano, od wielu już dni, zbudziłam się punktualnie o piątą. Z drżeniem serca czekałam, kiedy? Czy już? A może dziś nie? Parę sekund panowała cisza. Co za błogi spokój! Lecz co się stało, dlaczego milczy? Nareszcie! Zauważyłam, że ktoś przyszedł, powie, że rozdarł krótki jasek. Z głosińca Domu Stocznikowego przy ul. Ślaskiej w Gdyni popłynęły na cześć śródmięśne melodie popularnych piosenek.

Sen przysnął. Nie tylko u mnie. O niesłychanej mocy głosińca docierał hen da leko, nad morze, do dworca kolejowego, na Witołmino, na aleję Czołgistów. Budził ze snu starszych i dzieci. „Przybądź do mnie...” wzywał, obiecując kwiat paproci, obiszczając triumfalnie, że „Do domu wkroczyli”, to znów kochał, to szlochał. A przede wszystkim ryczał na całe gardło. Gdy zaś zmierzwiła wachlowidła do pracy, radośnie zapowiadał: „Gdy wrócisz...”

Gdy wróciłam o czwartej koncert trwał. „Ej, czerwona podaj cegłę...” wołał głosińca do mnie, choć nie jestem murarką, „Kukuleczka” wlatywał przez leciutko odemknęte wykopalski.

Jog.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — nieczynny.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Dom Ialki”, godz. 19.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Zabusia”, godz. 19.

KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Wielki balet”, od lat 16. godz. 16, 18, 20. „Bajka” we Wrzeszczu — „Czulk i Bek” i seansy. „Torpedowiec nieugięty” II i III seansy, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Tosca”, od lat 18. godz. 16, 18, 20. „Majja” w Nowym Porcie — „Maly partyzant”, od lat 12. godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — nieczynny.

SOPOT: „Polonia” — „Nauczyliś tańca”. I seria, od lat 16. godz. 16, 18, 20. „Batyka” — „Porwanie”, od lat 14. godz. 15.30, 18 i 20.30.

MUZEUW POMORSKIE W GDANSKU otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 10-15. W niedzielę od 10-18. Prócz 4 wystaw stałych czynne są wystawy czasowe: „Witraż i jego technika”, „Ceramika pomorska” i „Gdańskie wczesnośrednio-wieczny w świetle wykopalisk”.

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA MIO

ART. PRZEM. RÓŻN. W GDANSKU

zawiadamia, iż otwiera w dniu 2 czerwca 1954 r. dwie nowe, dobrze zaopatrzone placówki handlowe, a mianowicie:

Sklep Nr 2/R Gdańsk, ul. Szeroka 25 sprzedaje artykułów szewskich, rymarskich i tapicerskich.

Sklep Nr 54/R Gdańsk, ul. Szeroka 17 sprzedaje artykułów gospodarstwa domowego, elektrycznych i innych.

Stalego i pełnego zaopatrzenia w tym sklepie podjęło się Przedsiębiorstwo Hurtu Art. Gosp. Dom. „Arged”.

1022-K

GŁOSZENIA DROBNE

FRYZJERZY! Gwarantowane piny ondulacji — oraz inne dodatki poleca Kucharski Zdzisław, Łódź, Zielona 11, tel. 172-09.

DABEK Bronisław, Elbląg, Dzielnickiego 63 zgubił przepustkę służbową wydaną przez ZWP Elbląg oraz inne dokumenty. 1846-P

ZAJAC Zofia, Elbląg, Robotnicza 36, zgubiła kartę meldunkową. 1845-P

KORWEL Marian, Elbląg, plk. Dąbka 116, zgubił legitymację zw. zaw. nr 251570. 1827-P

REDZIŃSKA Feliksa, Czarna Woda, zgubiła kartę meldunkową nr F/XXI/41573 oraz pokwitowanie złożenia ankiet. 1857-P

WAŁENTYNOWICZ Weronika, Elbląg, Maczuga 2, zgubiła kwit komisyjny nr 7871 na zł 300. 1826-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Stary Targ na nazwisko Plettrak Jerzy, zam. Kalwa, gm. Stary Targ, pow. Sztum 1844-P